

„Wakacje? A to historia”

okolicznościowa gazeta klasy 2b SP EKOLA

czwartek 01 września 2016 roku

Wakacje, wakacje i... po wakacjach. Niektórzy z klasy 2b wprost nie mogli doczekać się ich końca. Inni, zapytani, zachowywali dyplomatyczne lecz wymowne milczenie...

A jak spędziliśmy ten czas? Dzieci z klasy 2b ochoczo wypowiadały się na ten temat, wspomagając się przywiezionymi z wakacji pamiątkami. Czego tam nie było... przewodniki po górskich szlakach, muszelki, kamyki, piórka, zdjęcia, maski, rechoczące drewniane żaby, ołówki, magnesy, naturalne gąbki i wiele, wiele innych skarbów.

Mateusz, wachlując się biletem kolejki wąskotorowej gminy Rewal, opowiadał o pobycie nad morzem w hotelu Natura Resort. Oskar, bywalec greckiej wyspy Kos, zachwalał wycieczki po lesie piniowym oraz 6-kilometrowe spacerowanie do sąsiedniej wioski. Przywiózł stamtąd naturalną gąbkę, którą reklamował jako zakażoną bakteriami i wirusami. Nie przeszkadzało to mu jednak przytulać się do niej i głaskać. Reszta dzieci, na wszelki wypadek, omijała gąbkę z daleka. Fryderyk był w Legolandzie oraz w Mielnie. Atrakcji miał sporo, zwłaszcza, kiedy w hotelu pomyłono pokoje i wylądował z bratem w jednym łóżku. Anielka zwiedzała Krete i z wypiekami na buzi, dokładnie opowiedziała słuchaczom wycieczkę do labiryntu Minotaura oraz związaną z nim legendę/mit. Szczegółami opowieści mogłaby zawstydić niejednego nauczyciela historii! Klara z Niną były wspólnie na półkoloniach „Mały Artysta”. Czego tam nie robiły... I kolczyki, bransoletki, kraby z muszelek i patyków, pudełka ozdabiane techniką *decoupage* i wiele innych. Klara była jeszcze we Włoszech i przywiozła stamtąd maskę, którą cała klasa przymierzała z ochotą. Nina odwiedziła także grecką wyspę Zakynthos, gdzie świetnie się bawiła, pływała i łowiła z tatą kamyczki, które dzieci wnikliwie analizowały. Janek był na Majorce, z wielkim uznaniem wyrażał się o umiejętnościach delfinów i lwów morskich, które zabawiały publiczność w ZOO. Wesołość wzbudziły zdjęcia Janka w czułym uścisku z lwem (morskim). Janek miał także niezapomniane wrażenia z pobytu na Mazurach i „powożenia” żaglówką. Czarek także zwiedzał Majorkę, ale – jak zaznaczył – dolną część wyspy. Odnalazł tam i zwiedził... Muzeum Chopina! Był także w stolicy trzech sąsiadujących wysp. Zuzia i Patrycja spędzały czas na półkolonii. Było ciekawie, robiły mydełka, kwiatki z materiału, ozdabiały koszulki własnymi znakami. Zuzia była także na Krecie. Pojechała na afrykańską stronę, jak zaznaczyła dziewczynka, widziała port i jadła pyszne lody. Patrycja miała okazję podziwiać Łebę, a zwłaszcza Muzeum Motyli skąd przywiozła wspaniały okaz błękitnego motyla. Pati brała także udział w spływie pontonowym. Paulinka była w górach, nie do końca ustalono w jakich. Wędrowała do Murowańca w jedną stronę pieszo, a w drugą jechała kolejką. Była także w Świnoujściu. Zahaczyła też o Legoland i Krete. Filip stawiął na morze. Spędzał wakacje w Piaskach, mieszkał pod namiotem, co dodawało uroku tej wyprawie. Przywiózł znalezione ptasie pióra. Podziwiał z dziadkiem zamek oraz jezioro. Maciek dobrze bawił się w Chorwacji. Najlepiej zapamiętał prom, z dwoma parkingami, jak

podkreślał. Na promie był aquapark oraz kino. Maćkowa drewniana żaba rechocząca jak prawdziwa, zrobiła furorę. Każdy chciał zarechotać. Ja też.

Podczas wakacyjnych wojaży, nie brakowało przygód. Patrycja przeżywała fakt, że podczas spływu zaklinował się ponton i „była wysiadka” podczas której kuzyn zgubił klapki, a ciocia się potknęła. Klarze, na żaglach, wpadła do wody czapka, w dodatku dwa razy. Ale na szczęście została wyłowiona. Oskar stracił w morzu piłkę, kiedy dziadek zbyt mocno ją odbił i nikt nie zdołał jej wyłowić. Mateusz łowił ryby z kolegą, kiedy karp połknął haczyk i wyrwał wędkę z rąk młodego wędkarza. Na szczęście wędkę udało się odzyskać. Karpia już nie. Anielka mocno przeżywała ucieczkę obrażonego na cały świat kuzyna. Cała rodzina go szukała, a ten schował się w restauracji. Klara miała przygodę jak z bajki. Kiedy oglądała w Sienie pierścioneł, ten wypadł jej z rąk i poturlał się z górki. Na szczęście znalazł się królewicz, który dogonił zgubę. Do zaręczyn jednak nie doszło. Janek miał żal do autobusu na Majorce, który woził turystów na plażę. Popsuł się i trzeba było z niego wysiąść i iść na piechotę. Oskarek na wyspie Kos potknął się, i jak mówił, prawie spadł na sam dół. Paulince w Zakopanym, uciekła czapka z wiatrem, ale udało się ją odzyskać. A na zjeżdżalni wodnej tak szybko zjeżdżała, że aż zanurkowała. Ninka zdradziła wszystkim, że jej hotel był do niczego, bo mieli wprowadzić się do niego o godzinie 10 potem 11 wreszcie o 14. Ale naprawdę był gotowy dopiero na godzinę 16! Wspomnienia Fryderyka kręciły się wokół niesfornej zjeżdżalni wodnej, która wcale go nie słuchała. Zuzia wspominała wyprawę na afrykańską stronę na wyspie Kreta, gdzie wiatr porwał czapkę i „był płacz”. Filip najmilej wspomina wieczory przy ognisku, gdzie opowiadał wszystkim zebranym kawały. Nam w klasie – też.

Przygód dzieciom nie brakowało. Wróciły wyrosnięte, opalone, pełne wrażeń. Chyba czas zacząć naukę...???

Redaktorzy: Anielka, Pati, Klara, Nina, Paula, Zuza, Janek, Oskar, Maciek, Mateusz, Czarek, Filip, Fryderyk

Pomoc techniczna: wychowawczynie 2b, p. Ewa Czuszkiewicz